

# Ewa Bem, Kolega Maj (znów księżniczka Anna spadła z konia)

I znów księżniczka Anna spadła z konia.  
To znak, że przybył nasz kolega Maj.  
Pozieleniały włosy drzew  
i wieczorami słycać śpiew,  
i w zimnych draniach już cieplejsza krąży krew.

I znów księżniczka Anna spadła z konia.  
W powietrzu się unosi kaczy puch,  
w pedetach ciągle maj  
i kobiety naj, naj, naj.  
Niestety, u poety także maj.

I znów księżniczka Anna spadła z konia,  
i znów ironia opuściła nas.  
Jak pawi ogon serce drży,  
w Technikolorze śnią się sny.  
Są nowe ptaszki, nowe łaszki, nowi my.

I znów księżniczka Anna spadła z konia  
i słycać, jak się żaby śmieją z nas.  
Wypadków co dzień moc,  
niebezpieczna każda noc.  
Znów kogoś ktoś pokochał,  
znów kogoś ktoś pokochał.  
Ach kiedy, kiedy do mnie mrugnie los